Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI — Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 18 marca 1926. — Nr. 33

Niemcy, a Rada Ligi Narodów.

Trudno wilka przerobić na jagnię.

Niełatwa to rzecz oswoić i obłaskawić dzikie, drapieżne zwierzę. Wrodzone mu instynkty krwiożercze nie dadzą się wytępić zupełnie. Można je coprawda tresurą i sztuką ubezwładnić, przytłumić, ale nigdy zupełnie nie dadzą się one usunąć. Żaden pogromca nie jest w zupełności pewien swego życia wobec obłaskawionych dzikich zwierząt, obawiać się musi nieustannie niespodziewanego, żywiołowego wybuchu tychże przy lada sposobności.

Niemcy od wieków żyli, rozrastali się i rośli w siłę i potęgę dzięki zachłanności i podbojowi. Wytępiwszy zdradą i podstępem, ale głównie mieczem słowian na rozległych przestrzeniach od Łaby aż do Odry i Wisły, na ich grobach i cmentarzysku rozwinęli potęgę swego panowania. Uprawiany przez nich podbój i rozbój przeszedł powoli w ich żyły i krew i stał się ich drugą naturą. Przez wojnę światową na chwilę w swej zachłanności zostali powstrzymani, ale nadal pozostał w nich drapieżny ich instynkt.

Sprzymierzeńcy, którzy im zadali klęskę, rychło przekonali się, że i po wyniku wojny i zadanej niemcom klęsce usposobienie ich wewnętrzne nie uległo żadnej zmianie. Ale zamiast zabrać się od razu do zupełnego poskromienia drapieżcy i do unieszkodliwienia go raz na zawsze, oni wmówili w siebie, że uda im się jednak niemców przerobić, obłaskawić i oswoić do pokojowego współżycia z innemi narodami. Szkołą tresurową podług ich mniemania ma być Liga Narodów, a w szczególności jej wydział, to jest Rada Ligi Narodów. Przecież instytucja Ligi Narodów stworzona została w celu utrwalenia wśród narodów wieczystego pokoju. Niech tylko, tak sądzą oni, Niemcy przystąpią do tej instytucji, a w atmosferze tej pokojowej, w otoczeniu i współżyciu z innemi narodami pokój miłującemi podług zasady: z kim przestajesz, tym się stajesz, przejmą się i oni ich szczytnemi ideami i dążnościami i tak powoli wyzbywszy się w tej szkole pokoju swych zachłannych i zaborczych instynktów staną się czynnikiem ładu, porządku i pokoju światowego. Lecz już na samym początku przekonać się musieli, jak trudno z wilka zrobić jagnię.

Niemcy pozornie coprawda poszli na rękę życzeńaljantów, zgodzili się na przystąpienie do tej instytucji pokojowej, ale djametralnie w przeciwnym zamiarze, jaki im wytknęli tamci. Nie w celu dopuszczenia na sobie szkolenia pokojowego pragną Niemcy wejść do Ligi Narodów, ale jedynie na to, by tem bezkarniej móc uprawiać podbój i zaborczość. Liga Narodów ma być dla nich tylko parawanem, osłaniającym przed światem ich krwiożercze instynkty a dającym im możność i uprawnienie do dalszych podbojów i tępienia innych narodów. O co rzeczywiście Niemcom chodzi, dali oni niezbite dowody w tych dniach. Gdyby ich bowiem ożywiały tendencje pokojowe, to z zadowoleniem byliby przyjęli myśl przyjęcia równocześnie z niemi i Polski w skład Rady Ligi Narodów. Bo przecież to zasiadanie ze swemi sąsiadami przy jednym stole dawałoby im możność stałego regulowania spornych spraw z tymże sąsiadem na drodze pokojowej. Ale nie o pokój z Polską Niemcom chodzi. Zupełnie inna przyświeca im myśl. Przystąpienie do Rady Ligi Narodów ma im dać możność zgnębienia i zduszenia swego sąsiada. To też wszelkiemi sposobami bronią się przed przyjęciem tegoż do Rady Ligi Narodów, która by w równej mierze obydwóch chroniła i zabezpieczała. Naprożno Anglja i Francja siłą się na przekonania Niemców o potrzebie zgodnej współpracy z Polską w tej samej instytucji. Niemcy na żaden pod tym względem kompromis zgodzić się nie chcą. Jaki sprawa ostatecznie obrót weźmie, dziś trudno przewidzieć. Ale to jedno uwidocznili Niemcy dowodnie przed całym światem, że wszystko inne, tylko nie tendencje pokojowe ożywiają ich kroki skierowane w kierunku Ligi Narodów. To stanowisko Niemców winno przekonać wreszcie aljantów o zupełnej bezskuteczności obranej przez nich metody szkolenia wilka w celu zrobienia z niego jagnięcia. Nie tym sposobem tj. głaskaniem, łagodnością i dobrocią da się przerobić niemców na naród porządny, pokój szanujący i uprawiający. Jedynie wzbudzaniem w nich strachu przez stanowczą, a nieustąpliwą wobec nich postawę uda się ich poskromić i zmusić do poszanowania praw innych narodów.

W Genewie stanęło na ostrzu miecza.

Albo rozstrzygnięcie we wtorek — albo odroczenie. — Dla Polski tylko miejsce niestałe.

Genewa, 15. 3. W niedzielę nie odbyło się zebranie Rady Ligi, gdyż odwołał je Vandervelde. Natomiast toczyły się rokowania pom. poszczególnymi delegatami. Trwały one do późnej nocy. Briand przyjął nazostatku Skrzyńskiego. W rozmowie Stresemann był oświadczył Briandowi, że Niemcy zgodzą się na wejście Polski do Rady, ale sprzeciwiają się temu obecnie, gdyż społeczeństwo niem. nato nie jest przygotowane. Briand natomiast wskazał na nastroje społeczeństwa polskiego, które domaga się natychmiast miejsca, i stwierdził, że oba państwa muszą wejść równocześnie. Albo więc Polska otrzyma miejsce niestałe a Niemcy stałe, albo decyzja będzie odłożona do czerwca lub września.

Niemcy groźbą dla pokoju.

Paryż, 15. 3. Prasa francuska stwierdza, iż nieprzejednane i wyzywające stanowisko delegacji niemieckiej naraża instytucje Ligi Narodów na przesilenie a mozolnie podtrzymywane dzieło pokoju na zachwianie. Paryski „Temps“ zapewnia, że Niemcy chcą odnieść w Genewie zwycięstwo dyplomatyczne tak jaskrawe, aby wejście ich do instytucji międzynarodowej stało się dla nich początkiem ery stanowczego odwetu za klęskę poniesioną.

Zasłużona kara dla zdrajcy. — Bryla wszędzie za drzwi wypraszają!

Lublin. Do Lublina przybył dzisiaj poseł Bryl, aby wygłosić swój odczyt p. t. „Prawda o stanie rzeczy w Rosji sowieckiej“. Początkowo miał on wygłosić go w sali Stowarzyszenia rzemieślników, później w sali Filharmonji, lecz zarządy obu tych instytucyj odmówiły w ostatniej chwili. Wobec tego Bryl przeniósł swój wiec do stałej siedziby komunistów w sali „Rusałka“. I tu jednak spotkała go niespodzianka. Zgromadziła się bowiem wielka liczba przeciwników, którzy uniemożliwili wykład. Bryl oznajmił wtedy obecnemu przedstawicielowi starostwa, że rozpoczyna swój wiec poselski. Mimo to na sali protesty nie ustawały. Powstało zamieszanie i bójka, rozległy się śpiewy komunistów, zaczęły wylatywać szyby.

Interwencja policji uspokoiła zebranie, część zgromadzonych opuściła wiec ze śpiewem pieśni narodowych, a Bryl dokończył przemówienia wyłącznie już w swoim towarzystwie.

I we Warszawie poseł Bryl nie ma szczęścia.

Warszawa, 15. 3. Wczoraj w Warszawie miał się odbyć odczyt posła Bryla o stosunkach w Rosji sowieckiej. Na godzinę przed odczytem zaczęły się gromadzić grupki ludzi dość niecfnie i niechętnie się nawzajem obserwujących. Wnet okazało się, że po jednej stronie zebrały się kadry komunistów, wśród których było wielu osobników, znanych policji z agitacji wywrotowej. Publiczność zajęła zdecydowanie wrogą postawę wobec agitatorów. O godzinie 11-tej przybył prelegat. Raporty, jakie mu złczyli jego zwolennicy, nie były bardzo pomyślne. Właściciel cyrku, gdzie się miał odbyć wiec, cofnął swą obietnicę wynajęcia sali. Bryl wobec tego chciał urządzić zebranie na ulicy, co oczywiście sprzeciwiało się przepisom policyjnym.

Zdecydowano więc udać się do pobliskiego teatru żydowskiego. Zwolennicy Bryla po drodze zaintonowali po rosyjsku pieśń komunistyczną, na to grupa przeciwna zaśpiewała „Kto się w opiekę“ i „Rotę“.

Podczas śpiewu przyszło do starcia; wkrótce wywiązała się bójka, podczas której dotkliwie pobito komunistów. Interwenjowała policja konna i piesza, co jednak nie uchroniło posła Bryla od dość dotkliwych wyrażeń „sympatji“ publiczności warszawskiej.

Uciekł on z placu starcia wraz z garstką zwolenników, mocno poturbowany i wielokrotnie poszwankowaną godnością poselską.

Litwini gotują nowy napad.

Bawiący w Kiernikowie naczelnik powiatu wilkomirskiego, Szabanowicz, po nieudałych próbach wyprowadzenia w pole władz naszych udał się do Kowna po nowe instrukcje. Wywiad nasz ustalił, że ostatnio przybyła na teren odcinka podhajskiego, z zachowaniem wszelkich ostrożności dla utrzymania tajemnicy, specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli władz wojskowych litewskich oraz oficerów niemieckich, która zbadała gotowość bojową, stojących na odcinku podhajskim oddziałów litewskich.

Ciągłe manewry i ćwiczenia, które dają się zauważyć po tamtej stronie granicy, każą przypuszczać, iż w najbliższych dniach nastąpi zasadnicze uderzenie w celu wyparcia oddziałów polskich z linji demarkacyjnej. W miejscowości Pacielnia rozkwaterował się wczoraj większy oddział szaulisów, liczący około 135 ludzi nadchodzi coraz więcej wiadomości, iż szaulisi rabują ludność miejscową.

700-tna rocznica śmierci św. Franciszka z Assyżu.

W roku bieżącym Kraków uczci pamięć św. Franciszka z Assyżu, którego zjawienie się lat temu 700 jego działalność, rzuciła nowe podwaliny pod reformę społeczną, ponieważ idea III. Zakonu przez niego założonego wszczepiła miłość, ustanowiła silny hamulec na zapędy niewiary i społecznych wywrotów. Ewangieliczny propagator dobrowolnego ubóstwa był przyjacielem wszystkich niedolą znękanych, przypominał możnym obowiązek spełniania aktów miłosierdzia, a ubogim zgadzanie się z wolą Bożą i ze swym losem. Za tę ewangieliczną działalność Kościół św. za Grzegorza IX., nazwał go „chorążym i strażnikiem Kościoła“, a w dwa lata po jego śmierci zaliczył go w poczet świętych.

Stolica apostolska pierwsza dała hasło do uczczenia zasług wielkiego sługi Bożego. Na apel papieski pierwsze Włochy poczyniły przygotowania do obchodu jubileuszu, za czem poszły wszystkie narody chrześcijańskie świata. Kulę ziemską pokryła olbrzymia sieć komitetów.

W Polsce za inicjatywą prowincjałów zakonów srafickich i pod protektoratem nuncjusza apostolskiego i episkopatu polskiego zawiązał się komitet, w którego skład weszły najwybitniejsze jednostki wszystkich warstw społecznych.

Komitet uchwalił, że główny ogólno-polski obchód odbędzie się w Krakowie 2, 3 i 4 lipca br., w sposób jak najbardziej uroczysty.

We wszystkich innych miejscowościach odbędą się obchody w ciągu roku. Komitety prowincjonalne wchodzą w skład głównego komitetu.

Ponieważ urządzenie tej olbrzymiej uroczystości i zdobycie miejsca dla spodziewanych najmniej 50 tysięcy pielgrzymów wymaga wielkich funduszów, a niezależnie od tego należy stworzyć znaczniejsze także dzieło miłosierdzia, komitet wzywa do składek, które należy przesyłać głównemu komitetowi w Krakowie, czekiem P. K. O. Nr. 151563.

Brazylja najodpowiedniejszym krajem dla naszej emigracji.

Warszawa, 12. 3. Na posiedzeniu sejmowej komisji emigracyjnej w dniu 12 bm. prezes Urzędu Emigracyjnego dokończył swego referatu o emigracji i polityce emigracyjnej rządu.

Stwierdził on, że w chwili obecnej Australja i Meksyk nie są odpowiednimi terenami dla naszej emigracji zamorskiej. Najkorzystniejsze widoki przedstawia emigracja do brazylijskich stanów, St. Paolo i Parany, gdzie przebywa obecnie 150 tysięcy Polaków i 40 tysięcy Rusinów przeważnie obywateli polskich.

Co do emigracji żydowskiej to zdąża ona do Palestyny i Argentyny.

Teza polityki emigracyjnej ująć się da w następujących punktach: 1. stała emigracja kontynentalna nie przedstawia korzyści ani pod względem kulturalno-narodowym ani gospodarczym. 2. Z punktu widzenia państwowego i narodowego najodpowiedniejszą jest emigracja o charakterze osadniczym na terenach klimatycznie, gospodarczo i politycznie odpowiednich, a jako takie wchodzą w rachubę Stany brazylijskie St. Paolo i Parana. 3. Celem skierowania tam emigracji polskiej winna być przeprowadzona akcja w dwojakim kierunku: o zawarcie układu z rządem brazylijskim dla zapewnienia rządowi polskiemu odpowiedniej ingerencji na sprawy kulturalne i gospodarcze emigrantów polskich, oraz co do założenia towarzystwa kolonizacyjnego o charakterze prywatno-prawnym, któreby finansowało względnie współdziałało w finansowaniu emigracji do Brazylji. 4. Emigracja kontynentalna sezonowa może być tolerowana, jednakże winna być kontrolowana i regulowana. Dyskusję nad referatem komisja odłożyła do następnego posiedzenia t. j. 17. bm. o godz. 11.

Jubileusz kapłański.

Nowemiasto, dnia 17. marca 1926 r.

W dniu dzisiejszym upływa lat z góry 25, kiedy miejscowy duszpasterz ks. prob. Pape z rąk Biskupich otrzymał w kaplicy seminaryjnej w Pelplinie swe święcenie kapłańskie. Dzień ten pamiętnym i uroczystym jest nietylko dla samego Czcigodnego Jubilata-Kapłana, ale i dla naszego miasta oraz całej parafji. Wszak z tych 25 lat powołania kapłańskiego lwią część, bo z góry lat 18, przeżył tutaj wśród nas dzieląc z nami dolę i niedolę, chwile smutku i radości, pracując gorliwie Bogu na chwałę, powierzonym zaś jego pieczy owieczkom na pożytek doczesny i na zbawienie wieczne. Społeczeństwo miejscowe i okoliczne ma dużo powodów do wdzięczności dla Czcigodnego Jubilata.

Jeżeli napór podstępny, a zarazem natrętny, germanizatorski rządu pruskiego nie zdołał, jak to było w rozmaitych innych parafjach, wedrzeć się i wcisnąć w dziedzinę życia kościelnego, główną to zasługą Wielebnego ks. Jubilata, który umiał się jemu skutecznie przeciwstawić. To też społeczeństwo miejscowe w dowód zaufania i wdzięczności za to po przejściu Pomorza w posiadanie Polski, powierzyło Mu zaszczytny urząd przewodniczącego w pierwszej polskiej Radzie Miejskiej, gdzie położył niemałe zasługi w dziedzinie nowo tworzącej się gospodarki miejskiej.

Nie ograniczając się i nie zamykając swej pracy jedynie w działalności religijno-kościelnej, poświęcił się z równą gorliwości pracy społeczno-obywatelskiej, biorąc żywy i czynny udział w życiu społeczno-obywatelskim miasta. Jako dyrektor towarzystwa Wincentego a Paulo, jako patron towarzystwa kat. robotników polskich, towarzystwa ludowego, tow. młodzieży polskiej znalazł wielostronne, wdzięczne pole do owocnej, wydajnej pracy.

To też w dniu tak uroczytym 25-lecia kapłańskiego powołania miasto i okolica, szczerą darząc Jubilata-Kapłana życzliwością i serdecznością prosi Najwyższego o jaknajdłuższe dla Niego życie i obfitość łask z Nieba na dalsze tak brzmienne swą odpowiedzialnością, ale tak szczytne swem powołaniem, swą pracą i działalnością Jego życie.

Równocześnie w naszej okolicy obchodzą ten sam jubileusz dwaj inni zasłużeni kapłani Ks. Prob. Dembiński z Pokrzydowa i Ks. Dziekan Dzionara z Jabłonowa. Wiel. Ks. Ks. Jubilatom składamy szczere nasze życzenia.

Redakcja.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 17 marca, 1926 r.

Kalendarzyk. 17 marca, Sroda, Gertruda, p; Patryk b. w; 18 marca, Czwartek, Gabrjel, archanioł; Cy.

Wschód słońca g. 6 — 11 m. Zach. słońca g, 18 — 7 m

Wschód księżyca g. 8 — 30 m. Zach. księżyca g. 23 — 46 m.

Z miasta i powiatu.

Teatr Amatorski.

Okres apatji, bezowocnych walk partyjnych, prawdopodobnie mija, bowiem społeczeństwo odczuło, że przyszłość należy budować od podstaw.

Powstają jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, różne towarzystwa, gdzie skupiają się jednostki pełne poświęcenia i pracy dla dobra ogółu. Prym wiodą towarzystwa oświatowe, które za zadanie sobie wzięły, uświadomianie pod względem narodowym i kulturalnym szerokie masy społeczeństwa.

Możemy się pochlubić, że i w naszym zakątku, nieuroniliśmy nic w dorobku kulturalnego, a przeciwnie podjęte prace wskazują, że społeczeństwo dorosło do swego zadania. Praca w T. C. L. rozwija się i mnoży zastępy sympatyków pracy narodowej. Gdyby nie brak gotówki, tej mamony, bez której nic stworzyć nie można, już dziś byłoby na tem polu lepiej.

Obecnie znowu powstało w Nowemmieście Towarzystwo statutowe Teatru Amatorskiego jako ekspozytura Wojewódzkiego Zrzeszenia Teatrów i Chorów w Toruniu.

Jakim środkiem oświatowym jest teatr, chyba nie trzeba wspominać, wiemy, że jest to może najważniejsza placówka na polu szerzenia oświaty, podniesienia moralnego poziomu życia i uszlachetnienia obyczajów.

To też cieszymy się, że praca na tem polu doczekała się organizacji, zakreślając sobie program pogłębienia kulturalnego podniesienia i uświadomienia narodowego społeczeństwa.

Na zebraniu założycielskiem, które odbyło się 6. 3. br. oddano przewodnictwo w dzielne ręce Pana Dra Komassy. Nadto w skład zarządu weszli pp. Dr. Zerbe, Swarowski, Duszyński, Raszkowski, Gęstwicki, Stawicka, Kramerówna i Klempówna.

Towarzystwo przyjmuje członków czynnych, wspierających i założycieli.

Deklarację przystąpienia można podpisać u sekretarza tow. p. Raszkowskiego.

Składki miesięczne wynoszą po 20 gr. wzglednie po 50 gr. Założyciel płaci jednorazowo 25 zł.

Towarzystwo może się poszczycić, że w zawiązku swoim, ma już jednego członka założyciela.

Polecamy gorąco wstępowanie w szeregi nowego towarzystwa, życząc mu pomyślnego rozwoju.

ODEZWA!

Odnośnie do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. IV 25 r. i zarządzenia Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z dnia 11. II. 26 r. zostało powołane w życie prezydjum Powiatowego Komitetu Wych. Fizycz. Przysp. Wojskowego które ma na celu:

a) szerzenie idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

b) współpracę z władzami państwowemi oraz Samorządowemi nad organizacją i rozwojem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w powiecie.

c) rozwijanie na terenie powiatu względnie miasta samodzielnej działalności w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia Wojskowego,

d) przedstawienie Wojewódzkiemu Komitetowi Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego corocznych sprawozdań ze swej działalności oraz o stanie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w powiecie.

Ze względu na ważność sprawy dla rozwoju fizycznego i zdrowia całego narodu jak i konieczności ogólno-państwowej dla przygotowania kraju do obrony, pożądanem jest współpraca całego obywatelstwa a mianowicie odnośnych czynników wychowawczych i towarzystw tak, że wszyscy będą pociągnięci do tej akcji mającej na celu wyrobienie wytrzymałości fizycznej i zbrojne przygotowanie całego społeczeństwa do obrony.

W tym celu zwracam się z prośbą do wszystkich „Hufców Szkolnych i Towarzystw" w powiecie, które już przyjęły jak i tych, które chcą przyjąć wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe swych członków, aby podały w 14 tu dniach na moje ręce liczbę swych członków odrębnie do 16 tego roku życia, jak i w wieku ponad 16-cie, odrębnie ćwiczących i niećwiczących.

Nowemiasto, dnia 13 marca 1926 r.

Przewodniczący Prezydjum Powiatowego
Komitetu W. F. i P. W.

Starosta w z. (—) Bazanowski, str. referent.

Obwieszczenie.

Rozporządzeniem Dyrekcji Poczt i Telegrafów wydaje się przesyłki zwykłe i gazety w święta i niedzielę od godziny 12—1.

W innych godzinach przesyłek się nie wydaje.

Urząd pocztowy, Nowemiasto n. Drwęcą.

Zebranie Kółka Rolniczego.

Mroczno. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się dnia 14. bm., przy udziale 21 członków, na którem od zarządu był tylko obecny skarbnik p. Kopański Juljan. Z powodu nieobecności całkowitego zarządu na wniosek członków przystąpiono do wyboru nowego zarządu i wybrano jednogłośnie jako Zarząd następujących panów: Brocki Franciszek, prezes, Kurlikowski Stanisław, zastępca prezesa, Wierzbowski Wł., sekretarz, Cegielski Ludwik, zastępca sekretarza, Kopański Juljan, skarbnik. Czynności przejmuje od dnia tego nowy zarząd. Przyszłe zebranie Kółka Rolnicz. odbędzie się w pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy 11. kwietnia zaraz po nabożeństwie. Zebrania Kółka Rolniczego odbywać się będą w lokalu p. Trzcińskiego Feliksa. Sekretarz.

Z Lubawy.

W sprawie określenia na kartach inwalidzkich Ubezpieczalni mianem: Westpreussen.

Na korespondencję odnośną umieszczoną w nr. 14 „Drwęcy" otrzymujemy z pewnej strony następujące wyjaśnienie:

Co do wydawania kart kwitowych dla rozjaśnienia podaje się, że karty kwitowe, które wydawane były za czasów niemieckiego panowania wydaje się i nadal pisząc nagłówek Ubezpieczalnia Westpreussen,

---

J. Kraszewski. 31

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Lenora w istocie tego wieczoru była do oczarowania piękną, a urok, który ją otaczał, tem silniej działał, że cała postać, twarz, wyraz uderzały oryginalnem czemś, niewidzianem, odrębnem... Wśród stu można ją było wyróżnić, jakby innego świata dziecię... rysy, oko, wejrzenie, płeć ciemna, włosy czarno-sine... kibić giętka i sprężysta odznaczały ją wśród północnych niezabudek. Malarz myślał o Judycie patrząc na nią... śniły się Włochy w jej oku... wschód z podaniami o boginiach nadgangesowych otaczał aureolą jej czoło... trudno było odgadnąć, kto ona, skąd, ale każdy czuł, że to gość z innego jakiegoś świata.

Mimo sieroctwa, mimo teraźniejszego odrzucenia, energja i duma stanowiły wyraz tego oblicza bronzowego. Chód miała królowej, wejrzenie nieulęknione... Ubrana w czarną suknię aksamitną, bez żadnych ozdób i błyskotek, wyglądała zachwycająco, jak djament w czarnej emalji oprawie.

— Poszaleją! wszystkim głowy pozawraca — zakrzyknęła Laura — a jakżeś się filozoficznie ubrała... bo filozofją to naszą, strój do położenia i wypadku zastosować. Jesteś imponującą! jesteś czarną perełką... prawdziwie...

Laura lubiła ściskać, uścisnęła więc gościa, potem poczęła szukać kluczów, chustki zgubionej... zawołała Stefcię... połajała służącego... rozlała wódkę kolońską, wywróciła krzesło, i wyszły do pustego salonu.

Ale razem prawie z ukazaniem się ich poczęli napływać goście, panie, panowie... wchodzili jedni za drugimi, każdy stawał i każdego ta postać nowa lub dawno niewidziana uderzała. Gospodyni polityką było udawać, że Lenora jest tu jak w domu, i niby na nią nie zważać... Wiele z pań i wielu panów przyszło z Perłą odnowić znajomość wcale grzecznie. Lenora siliła się, aby pozostać i okazać chłodną, niezmieszaną, naturalną, choć serce zrazu biło mocno.

Jakie było zdziwienie pana Zygmunta, gdy swą Rebekę czy Rachelę ujrzał niespodzianie w salonie i aksamicie, on, co ją widział raz pierwszy ze dzbankiem wody w ręku? Jakie było zdumienie pana Romana Junoszy Zarybskiego, gdy ujrzał tu sąsiadkę z drugiego piętra i dawną znajomę?

Na ucho opowiadano sobie jej historję, a choć postać na młodzieńcu czyniła wrażenie, ostudziło go to, co usłyszał. Pan Roman nie mógł ani się zbliżyć, ani okazać zajęcia osobie... która herbu nie miała.. a co gorzej, na którą padało podejrzenie, iż mogła być żydówką lub cyganką. W tym względzie bowiem różniły się zdania, oparte na charakterystyce fizognomji, którą inni znawcy typów porównywali do najpiękniejszego ze sfinksów starożytnych.

Piękna Lenora, o której hystorji wiele osób wiedziało, a nieświadomych pospiesznie z nią na ucho obeznawała gospodyni, robiła ogromne wrażenie... uwielbienia, politowania, współczucia, ciekawości. Artysta nie mógł się napatrzeć... ludzie mierzący wartość człowieka, jego salonową formą, nie mogli się wydziwić jej dystynkcji, obejściu się, francuzczyźnie i arystokratycznej rączce i nóżce. Pani Lenora płomień tych uwielbień podsycała jak mogła i umiała; a posiadała w tych sprawach niepoślednią zręczność. W miarę zajęcia piękną Lenorą niechęć dla hrabiny i jej rodziny rosła i potężniała. Ci nawet, co możeby z sierotą postąpili tak samo jak ona, oburzali się na nieludzkie obejście i krzywdę...

Wszystko to razem odbiło się w duszy wygnanki i otoczyło ją cieplejszą atmosferą, odżywiło. Choć nie słyszała nic, a oznaki sympatji były pełne umiarkowania i przyzwoitości, nie mogła nie odgadnąć usposobień ogólnych dla siebie. Jest coś w każdym z nas, co mu oznajmia mimowoli, czy go życzliwość lub niechęć otacza.

Proszono ją grać, usiadła natchniona, a że miała znakomity talent improwizatorski, poprzedziła jedną z pieśni bez słów Mendelsohna przegrywką, w której ukształcenie jej muzykalne powszechne wywołało podziwienie.

Grała potem Chopina, grała Schumana, i wszyscy słuchali przejęci i zdumieni...

— To znakomita artystka! — wołano w tłumie...

— Artystka to nic — szeptała pani Laura z kolei po uszach przyjaciółek i przyjaciół, ale ona jest poetką jak Deotyma, maluje jak Jericho Baumann, deklamuje jak Palińska... i szyje jak najlepsza szwaczka, a pilnuje chorych jak siostra miłosierdzia. Nie dziwię się, że wojewodzina przepadała za nią, bo to istotnie istota fenomenalna.

— Jednakże właściwie — spytał z przyciskiem pan Roman Junosza Zarybski, który dla dystynkcji ułożył sobie pincenez na nos — właściwie kto ona jest?

— Pan nie znasz jej historji?

— Owszem pani, słyszałem koniec, ale dla wszystkich nas jest tajemnicą początek. (C. d. n.)

— Ostpreussen itd., to znaczy na jaką Ubezpieczalnię był nr. 1. wystawiony.

Karty wydane nr. 1. w czasie przejęcia Pomorza i Poznańskiego pisze się nie Pomorze lecz „Ubezpieczalnia Krajowa Poznań“.

Z Pomorza.

Redukcja pociągów.

Z dniem 15. bm. dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie wprowadza w ruchu pociągów pasażerskich zmiany następujące:

Znosi się pociąg bezpośredni Warszawa-Grudziądz, odchodzący ze stacji Warszawa Główna o godz. 9 m. 30 wiecz., i powrotny, przybywający do Warszawy, o godz. 9 m. 45 rano.

Jestto pociąg, który odchodzi z Brodnicy do Grudziądza o godz. 5,25 rano i z Brodnicy do Lidzbarka o godz. 3,13 w nocy.

Flisacy Borów Tucholskich organizujcie się!

We wszystkich warstwach społeczeństwa naszego, zrozumiano potrzebę organizowania się w odpowiednich związkach, by zwartym szeregiem bronić swych praw i walczyć o swój byt. Nic dziwnego, że znosząc cierpliwie wielki wyzysk pracy i płacy z strony przedsiębiorstw tartacznych oraz rozmaitych pośredników, trzeba było przystąpić do samoobrony, do podjęcia kroków, przyspieszających unormowania warunków pracy oraz nadewszystko płacy. **I otóż flisacy, zatrudnieni w borach tucholskich przy zwozie drzewa, są tymi, którzy poważnie zapoczątkowali konieczność posiadania własnej organizacji zawodowej.**

Tak odruchomo tworząca się organizacja w wielu miejscowościach naszych borów tucholskich, szukając pomocy większej siły zawodowej oparła **się dzisiaj przy Chrześcijańskim Zjednocz. Zawodowem.**

W niektórych miejscowościach odbyły się już zebrania organizacyjne i to w pow. świeckim oraz starogardzkim, tych jednakże kilka miejscowości, które stanęły po stronie Chrześc. Zjedn. Zawodowego, nie są jeszcze w stanie tej krzywdzie, która się dzieje Flisakom, na całym obszarze borów, stawić czoło i wywalczyć lepszy wymiar płacy. **Jest nas jeszcze za mało,** by nasze w imię sprawiedliwości postawione życzenia, odnieść mogły skutek.

Powiększyć musimy nasze grono upośledzonych, by zmusić upornych chlebodawców do regularnego i punktualnego uiszczenia ciężko zapracowanych zarobków.

Zatem w jedności siła.

Jednością silni, przezwyciężymy chociażby najtrudniejsze zadania. Musimy zerwać z lekceważeniem sobie potrzeby istnienia organizacji, i choć głód zagościł w nasze domostwa, uwierzyć, **że złączeni w Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowem** możemy głośniej i skuteczniej wywalczyć sobie lepsze warunki życia.

W tej myśli wzywamy Was Koledzy do organizowania się pod sztandarem **Związku Flisaków Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, które ma swą siedzibę w Grudziądzu.**

Zgłaszajcie te miejscowości, w których zamierzacie utworzyć filję flisaków Ch. Z. Z. a my chętnie przyjdziemy z pomocą. **Niech mnożą się nasze placówki organizacyjne,** które wspierać będziemy radą i opieką, niechaj flisacy zrozumieją, że po tylu doznanych krzywdach, czas najwyższy na głośne i jednomyślne upomnienia się o naprawę zła.

Im więcej nas będzie zorganizowanych, tem łatwiejsza i spieszniejsza będzie nasza samoobrona, tem lepsze będą wyniki naszych starań.

Zarząd
Związku Flisaków Chrześc. Zjedn. Zawodowego
w Grudziądzu, Rynek 15.

Z dalszych stron Polski.

Aresztowanie oszusta, który skradł 20.000 dolarów, złożone przez Polaków w Ameryce dla dzieci.

Łódź. Policja łódzka aresztowała oszusta, Stanisława Chańczyka z Łodzi, który najbardziej dał się poznać w Piotrkowie, skąd kandydował do Sejmu. Śledztwo wykazało, że Chańczyk posiada bujną przeszłość. Był on w Ameryce, gdzie przedstawił się emigracji polskiej jako wysłannik polskiej organizacji, niosącej pomoc dzieciom polskim na obczyźnie. Emigracja polska odniosła się do niego z całą ofiarnością, nie skąpiła datków, tak, że w krótkim czasie Chańczyk zebrał 20 000 dolarów, które zatrzymał dla siebie. Ostatniemi czasy grasował on w powiecie brzezińskim, gdzie mu się noga pośliznęła.

Zamordowanie pary małżeńskiej.

Wadowice. Powiatowa komenda policji państwowej w Wadowicach zawiadomiła ekspozyturę urzędu śledczego w Krakowie, że 11 bm. dokonano tam na Michale Bianku (lat 50) i jego żonie Wiktorji (lat 55) morderstwa. Przybyłe na miejsce zbrodni organa krakowskiej policji znalazły zwłoki zamordowanych w sieni ich domu, z zakneblowanemi ustami i ranami na głowie, pochodzącemi od uderzeń tępem narzędziem. Mieszkanie zamordowanych bandyci zdemolowali, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Morderstwo dokonane zostało prawdopodobnie na tle rabunkowem. Dotychczas nie ustalono, jakie rzeczy padły pastwą rabunku. Brankowie żyli samotni, nie mieli dzieci i nie trzymali żadnej służby. Dom ich, w którym dokonano owego morderstwa, położony jest w odosobnieniu.

Energiczne śledztwo w kierunku pochwycenia sprawców prowadzi ekspozytura śledcza w Wadowicach.

Sprawozdanie

z zjazdu delegatów Tow. Powst. i Wojaków Okręgu Brodnica.

W niedzielę dnia 7. marca br. zwołany został na sali Domu Katolickiego w Brodnicy doroczny zjazd delegatów Towarzystw Powst. i Woj. Okręgu Brodnica.

Na zjazd przybyło ogółem 27 delegatów jedynie powiat lubawski niedopisał; a to prawdopodobnie dla niedogodnej komunikacji kolejowej.

Przewodniczący zjazdu ppłk. rez. Dr. Siudowski powitał zebranych delegatów hasłem „Wolność“! W swem wstępnem przemówieniu przewodniczący wskazał na doniosłość zadania i cele wzrastającej w potęgę organizacji Powstańców i Wojaków; przeszedł między innem do wydarzeń na arenie politycznej między-narodowej, na toczące się obecnie bardzo ważne obrady Ligi Narodów w Genewie, gdzie nasza Rzeczpospolita Polska przedewszystkiem najbardziej jest zainteresowaną.

Przewodniczący w imieniu delegatów wita obecnego p. Kapt. Bosiackiego niezmordomanego współpracownika na niwie organizacji Tow. Wojackich jako też reprezentanta miejscowej władzy wojskowej i składa na jego ręce p. pułkownikowi Mielnikowi dowódcy 67. pp. za jego gorące poparcie najserdeczniejsze podziękowanie; kończąc wnosi na Rzeczpospolitą i Jej Prezydenta przez powstanie głośne „Niech żyje“.

Na sekretarza zjazdu powołano Prezesa koła Grzybno dhr. Kalinowskiego z Wichulca. Po przeczytaniu przez przewodniczącego porządku dziennego i przeczytaniu przez sekretarza okręgowego dhr. Kamińskiego protokołu ostatniego zjazdu zajął głos naczelnik sądu pow. w Brodnicy dhr. Wice prezes okręgu Marczak. Referent w swem obszernem sprawozdaniu godzinnem, podał dobitnie, ściśle i szczegółowe sprawozdanie zarządu okręgowego za rok administracyjny 1925. — Referent wykazał na mocy ścisłych danych, iż ilość członków roku 1925 podniosła się o 100 proc. dalej zapowiada dhr. Wiceprezes, iż Zarząd okręgowy wobec udzielonej mu przez Zarząd dzielnicowy subwencji, przystąpi w roku bieżącym do wzmożonej akcji organizacyjnej Towarzystw Powstańców i Wojaków, a w pierwszym rzędzie tak ważnej placówki, jak powiat Działdowski, gdzie organizacja ta dla braku sił kierowniczych, czy też braku zainteresowania dotychczas stoi na martwym punkcie. Dhr. Wice prezes wyraża swe uznanie dhr. Kamińskiemu za jego gorliwe i sprężyste sprawowanie obowiązków sekretarza okręgowego. Również wyraża w imieniu zarządu okręgowego uznanie za wzorową i owocną pracę na polu rozwoju swych Towarzystw, Towarzystwu Jabłonowo, Iłowo, Brodnica, Skarlin itd. prosi zebranych delegatów, by koła w przyszłości regularnie przesyłały swe raporta kwartalne z działalności do sekretarjatu okręgu, albowiem wobec istniejących regularności hamowany bywa cały tok pracy zarządu okręgowego. Na sam koniec upomina by do składu zarządu w kołach filjalnych wybierano ludzi odpowiedzialnych, sprężystych, ludzi dobrej woli, wskazując naprzykład koła Zgniłobłoty, które w czasie założenia rokowała jaknajlepsze nadzieje, lecz przez niefortunny wybór Prezesa, Towarzystwo upadło a dopiero teraz po wyborze nowego sprężystego zarządu zaczyna się pomyślnie rozwijać.

Przewodniczący składa gorące podziękowanie dhr. Wice-prezesowi za tak cenny i obszerny referat, za tak ściśle i szczegółowe rady i uwagi, apelując przytem do delegatów do ścisłego przestrzegania rozkazów okręgowych.

Wobec nieobecności komendanta okręgowego, który ze względów od niego niezależnych na zjazd nie był w stanie przybyć, zajął głos oficer instrukcyjny dla przysposobienia wojskowego p. kpt. Bosiacki i podał zebranym szczegółowo przeprowadzone przez niego ćwiczenia, strzelania w poszczególnych towarzystwach. Podzielił się z spostrzeżeniami swemi na tem polu, wskazał na niedomagania w pewnych kołach, jak też nie omieszkał wyrazić uznania kołu Jabłonowo, Skarlin, Brodnica, Lidzbark itd. za ich wzorową pracę.

Po przemówieniu referenta wojskowego dał sprawozdanie ze swej działalności dhr. Karczewski skarbnik okręgu. Do komisji rewizyjnej okręgu wybrano: dhr. Serożyńskiego, Zebrowskiego, Kruszczyńskiego, na zastępców: dhr. Jastrzębskiego i Grzeszewskiego. Po wyborze komisji rewizyjnej zakomunikował przewodniczący, iż dotychczasowy zarząd podaje się do dymisji dhr. Kalinowski i Serożyński wnoszą, ażeby dotychczasowy skład zarządu okręgowego, któremu to jedynie zawdzięczyć można tak świetny rozwój organizacji wojackiej okręgu Brodnica, in corpore pozostał nadal co też przez aklamację przyjęto z jedynie małemi przesunięciami. Pozostaje nadal jako Prezes ppłk. rez. Dr. Siudowski, Wiceprez. Naczelnik sądu dhr. Marczak, sekr. dhr. Kamiński, zastępca sekr. dhr. Grzeszewski, skarbnik dhr. Karczewski. Nowowybrani jako komendant i referent oświatowy p. kpt. Bosiacki, jako zastępcę por. rez. Jastrzębskiego, jako adjutanta dhr. Neumanna z Wapna.

Po ukonstytuowaniu się zarządu przystąpiono do sprawozdania prezesów kół filjalnych.

W wolnych głosach udzielał dhr. Prezes i Wiceprezes wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek między innemi dhr. Zebrowski delegat koła Brodnicy zwraca się do zarządu z prośbą, ażeby zarząd okręgowy podjął u kompetentnych władz stosowne kroki w sprawie bezrobocia mas Powstańców i Wojaków, ażeby ci w pierwszym rzędzie w przyjmowaniu do pracy uwzględnieni bywali.

Zarząd okręgowy przyrzeka w tej materji odpowiednie poczynić kroki. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący jeszcze raz zwraca się do zebranych delegatów z apelem do jeszcze większego intensywnego zajęcia się akcją rozwijania swych kół, hasłem „Wolność“ solwuje zebranie.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Przyjazd ks. biskupa Okoniewskiego do Pelplina.

Pelplin, 15. 3. Dnia 15. III. br. o godzinie 9-ej rano pociągiem pospiesznym Kraków—Gdańsk przybył do Pelplina Ks. Biskup Okoniewski, Biskup Koadjutor Chełmiński w celu przedstawienia bulli papieskiej Ks. Biskupowi Rozentreterowi oraz Kapitule Chełmińskiej. Na dworcu w Pelplinie w imieniu Kapituły powitał Ks. Biskupa Okoniewskiego Biskup sufragan Klunder w towarzystwie Ks. Kanonika Kurowskiego, w imieniu Pana Wojewody Pomorskiego powitał Ks. Biskupa Okoniewskiego starosta tczewski pan Dytkiewicz Wacław, oprócz tego witała Ks. Biskupa Okoniewskiego Rada Gminna Pelplina. Po powitaniu na dworcu udał się Ks. Biskup Okoniewski w towarzystwie Ks. Biskupa Klundra i Kanonika Kurowskiego do pałacu biskupiego, celem złożenia bulli. Zebrana publiczność na dworcu w Pelplinie powitała Ks. Biskupa Okoniewskiego gromkiemi okrzykami „Niech nam żyje“. Dowiadujemy się, że dnia 16. III. br. przybywa do Pelplina nuncjusz papieski Lauri celem omówienia kompetencji Ks. Biskupa Okoniewskiego i ułożenia stosunków pomiędzy Biskupem Rozentreterem a Ks. Biskupem Okoniewskim.

Jest to fakt bardzo ważny i radosny dla ludności polskiej Pomorza.

Niespodziewane wizytacje.
Objazd wojewody pomorskiego po powiecie działdowskim. — Nieporządki w Sierocińcu.

Wojewoda pomorski p. Wachowiak odbył niespodzianą wizytację powiatu działdowskiego. Po objeździe szeregu miejscowości p. wojewoda przybył o godzinie 4 po poł. do Działdowa, gdzie zwiedził miejskie zakłady oraz m. in. ochronkę dla dzieci sybirskich, gdzie zauważył wiele braków, a dzieci w zaniedbaniu wielkiem. Braki te spowodowane były nie złą wolą, lecz brakiem dostatecznego nadzoru i większego zainteresowania.

Obecność p. wojewody ludność miejscowa witała wszędzie nietylko serdecznie, ale wprost owacyjnie. Takie niespodziewane wizytacje mają bezwarunkowo daleko większe i lepsze skutki i prędzej prowadzą do celu, niż wizyty, zapowiedziane uprzednio oficjalnie

Masowy napływ optantów niemieckich do Polski.

Grudziądz. Na granicy polsko-niemieckiej zauważono masowy napływ do Polski różnych już wydalonych z Polski optantów niemieckich. Ponieważ według istniejącego prawa, dozwolone jest niemieckim optantom przybyć do Polski na 21-dniowy pobyt, to też Niemcy masowo korzystają z tego zezwolenia, przyczem pozostają w Polsce przez czas dłuższy, nie meldując się wogóle nikomu.

Masowy ten napływ optantów jest niebezpieczny, gdyż Niemcy, jak okazało się, szerzą na Pomorzu szkodliwą dla państwa naszego propagandę.

Sensacyjny proces Korfantego.

Warszawa. W najbliższym tygodniu odbędzie się w Katowicach przed Sądem Okręgowym sensacyjny proces posła Korfantego przeciw 60-letniemu hutnikowi, Jakóbowi Benkowi.

Z powodu ankiety o bezrobociu ukazał się w grudniu ub. r. w „Gońcu Śląskim“ artykuł Benka, podpisany przez niego, w którym stwierdza, że poseł Korfanty, który był przed wojną dzielnym agitatorem Polski, obecnie rozpanoszył się, zaczął kuć wspólnie z kapitałem niemieckim knjdany dla polskiego robotnika, dla polskiego ludu, a nawet dla państwa polskiego i z tego powodu zawisło nad Polską niebezpieczeństwo czwartego podziału. Poseł Korfanty uczuł się dotknięty temi wywodami i wniósł skargę, w której domaga się przeprowadzenia dowodu prawdy na postawione zarzuty. Benek zgodził się na to i przedstawił sądowi obszerną listę świadków, na której znajdują się przedstawiciele życia politycznego, i gospodarczego, między nimi b. premjer Grabski, poseł Wierzbicki i wielu innych.

Proces Korfantego budzi na całym Śląsku ogromne zainteresowanie.

Dział porad prawnych.

Panu L. R. z K. 12.000000 m. hipoteki dziecinnej po matce ze stycznia 1922 r. przedstawia wartość najwyższą 3000 złotych.

Panu J. Ch. z M. By przeliczyć owe 550 m. należy podać, kiedy powstała pretensja to jest miesiąc i rok oraz z jakiego tytułu pożyczka, czy z działu gruntu lub reszta ceny kupna.

Ruch towarzystw.

Radomno. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm. po głównem nabożeństwie. Obecny będzie referent ze Szkoły Rolniczej Byszwałd. Liczny udział członków i gości pożądany. Zarząd.

Na giełdzie.

— Panie Strucel, może mi pan poradzi, co mam dziś kupić?

— Powiem panu, niech pan kupi termometry, stoją dziś nisko!

Praktyczny dział.

Łubin zdolen wytworzyć wielki przewrót w systemie odżywiania ludzkości.

(Dokończenie)

Z inicjatywy p. K. Czochrona Cochrane — naszego rodaka, niemiecki uczony, prof. Pohl z Wrocławia, oddawna pracował nad wynalezieniem doskonałego sposobu wydzielenia białka z łubinu i posunął tę sprawę znacznie naprzód.

Jednak zasługa praktycznego rozwiązania problemu przygotowania białka z ziarn łubinowych, przypada w udziale naszemu rodakowi, p. Czochronowi Cochrane, który po wspólnych badaniach z prof. Pohlem, spowodował swemi pracami, iż w Niemczech w roku 1919 zostało wydane przez parlament niemiecki osobne prawo łubinowe.

Po udoskonaleniu metody, udało się p. Czochronowi otrzymać preparat o 98,85% chemicznego białka, czyli według orzeczeń dra Volkmara Klopfera, zupełnie czyste białko, mające wszelkie własności białka pochodzenia zwierzęcego, i nawet przewyższające o 15% jego wartości odżywcze.

Jest to wyekstrachowany proszek koloru białego, który będąc zmieszany z 10-krotną ilością wody, ubija się na pianę, jak białko jaja. Jeden funt białka, będącego niebywale tanim, zastępuje co do pożywności i strawności prawie 5 funtów mięsa.

Dzięki ekstrakcji białka prawie na zimno, znajdują się w niem t. zw. witaminy, tak niezbędne dla naszego organizmu.

Białko roślinne, będąc dodanem przy wypieku chleba do mąki zwykłej w ilości 15% podnosi wartość spożywczą chleba o przeszło 300% i stawia go na równi z mięsem.

Próby z powyższym chlebem, dokonane przez uniwersytety niemieckie, pokazały, iż chleb białkowy przyswaja się przez organizm lepiej niż zwykły i mięso, i jest nietylko nieszkodliwym, lecz wprost przeciwnie, kompletnie zastępuje odżywianie mięsem, wyróżniając się tem, że jest łatwiej strawny i nie wywołuje szkodliwych przemian krwi, jak to ma miejsce przy mięsie.

Niezadługo przyjdzie z pewnością czas, kiedy w każdem mieście powstaną piekarnie, które będą dawały ten cudowny i tani chleb, który dla warstw biedniejszych będzie mięsem i chlebem jednocześnie.

Białko z łubinu było dawane niemowlętom w mleku przez prof. dra Stolte, który stwierdził, że białko zostało przez nie doskonale resorbowane. Nie koniec jednak na tem.

Odpadki przy produkcji powyższych odżywczych środków (łupiny i t. p.) zawierają przeszło 20% białka i dają wspólnie z domieszką melasy doskonałą paszę, trzy razy pożywniejszą od paszy zwykłej. Zastosowanie tej paszy obniża koszty chowu bydła o przeszło 60%, czyli, ceny na mięso i nabiał zniżą się o połowę.

Przy łatwości produkcji, taniości materjału i jego dostatecznej ilości, łubin bowiem rośnie nawet na czystym piasku, wynalazek ten rzeczywiście stanowić będzie zupełny przewrót w kwestji odżywiania tak ludzi, jak i zwierząt.

Stacja doświadczalna wielkopolskiej Izby rolniczej, oddział żywnościowy Instytutu hygienicznego w Poznaniu. Departament zdrowia publicznego w Poznaniu, D. O. K. VII — oto instytucje, które już zrobiły doświadczenia z wynikami, budzącemi poprostu entuzjazm co do doniosłości nowej paszy.

Nie zapomnijmy, że w Polsce odłogiem stoją całe obszary ziem nieuprawnych i pustkowia, gdzie nie mogą rosnąć ani buraki, ani kartofle, ani zboże, lecz gdzie łubin da swe obfite w białko plony.

Ażeby zasiać te pustkowia, potrzeba dużo ziarna łubinowego, wobec czego, póki nie zapóźno, rząd powinien zakazać eksportu tego ziarna, jak się bowiem dowiadujemy, dużo łubinu wywozimy zagranicę. Zaoszczędzi nam to grube sumy.

Obecnie została uruchomiona pierwsza w Europie fabryka przetworów łubinowych — łubinownia w Kotowiecku, pow. Pleszew, zorganizowana na wzór cukrowni, drogą kontraktów plantatorskich.

Spodziewamy się że, nowy przemysł odegra p[o]ważną rolę w wyżywianiu naszej ludności lecz i zagranicą, a w szczególności w krajach, gdzie już obecnie odczuwa się głód białkowy (Anglji, Francja i t. d.) a nam na razie nakarmi głodne dzieci, głodujących bezrobotnych i całe rzesze biedniejszych obywateli.

Nie przesadzając, możemy powiedzieć, że nowe białko, jest to epokowy postęp w kwestji odżywiania ludności.

Dla ilustracji możemy dodać, że Japończycy wcale nie spożywają mięsa, żyjąc wyłącznie ryżem i białkiem roślinnym, zawartem w ziarnie „soji", posiadającem do 20% proteiny i tłuszczu.

Wskazuje to, że organizm ludzki żąda białka, w jakiej zaś formie, czy jako mięso, czy też jako odżywienie roślinne, jest to obojętne, jeśli pominąć szkodliwe skutki odżywiania się mięsnego, które występują ku schyłkowi życia, powodując przedwczesną starość.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 15. 3

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych

Żyto	20.00—20.00
Pszenica	36.50—38.50
Jęczmień br.	20.50 - 22.50
Jęczmień na paszę	19.00 20.00
Owies	21.20 22.25
Mąka żyt. 70 %	31.75 - 32.75
Mąka pszenna 65 %	57.50 - 60.50
Otręby żytnie	13.50 - 14.50
Otręby pszenne	15.75 16.75

Kurs dolara.

Warszawa, 17. 3. Ostatni kurs dolara 8.00 zł. Tendencja spokojna.

1 funt angielski	38.45	- —
100 franc. frank.	28.8)	- —
100 frank. belg.	35.90	- —
100 frank. szwajc.	152.15	-

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 20-go marca 1926 r., o godz. 12-tej w południe sprzedawać będę **w Złotowie** u p. **Lewalskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 lokomobilę.

Szukalski, komornik sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 19-go marca 1926 r., o godz. 12-tej w południe będę sprzedawał **w Nowemmieście** u p. **Junkra** za gotówkę najwięcej dającemu i za natychmiastową zapłatą:

około 45 ctr. żyta.

Nowemiasto, dnia 17. 3. 1926 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Do naszego rejestru małżeńsko praw majątkowych strona 1337 zapisano, że **rolnik Konrad Wrzesiński** z **Prątnicy** pow. Lubawa i jego żona **Weronika** ur. Lugiewicz z Prątnicy pow. Lubawa, kontraktem notarjalnym **z dnia 12-go lutego 1926 r., umówili ogólną wspólność majątkową.**

Lubawa, dnia 11. marca 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Do naszego rejestru małżeńsko praw majątkowych na stronie 1328 zapisano, że **rolnik Jan Flaszyński** z **Kazanic** pow. Lubawa z **Konstancją Jackiewicz** z **Kazanic** pow. Lubawa, kontraktem notarjalnym **z dnia 30-go stycznia 1926 r., umówili ogólną wspólność majątkową.**

Lubawa, dnia 11. marca 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Do naszego rejestru małżeńsko praw majątkowych na stronie 1329 zapisano, że **rolnik Jan Dudziński** z **Lubawy** wybudowanie, z jego żoną **Wiktorją** ur. Jurkiewicz, kontraktem notarjalnym **z dnia 22-go stycznia 1926 r., umówili podział majątkowy z wykluczeniem zarządu i użytkowania majątku żony przez męża.**

Lubawa, dnia 11. marca 1926 r.

Sąd Powiatowy

Do naszego rejestru małżeńsko praw majątkowych strona 1336 zapisano, że **rolnik Jan Czapliński** z **Prątnicy** pow. Lubawa i jego żona **Weronika** ur. Wrzesińska z Prątnicy pow. Lubawa, kontraktem notarjalnym **z dnia 12-go lutego 1926 r., umówili ogólną wspólność majątkową.**

Lubawa, dnia 6. marca 1926 r.

Sąd Powiatowy.

II-roczne Walne Zgromadzenie

podpisanej Spółdzielni odbędzie się **we wtorek, dnia 23-go marca 1926 r. o godz. 1-ej po południu w Nowemmieście w sali Hotelu Polskiego.**

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Zatwierdzenie bilansu za r. 1925.
3. Uchwała co do pokrycia strat.
4. Uchwała co do likwidacji Spółdzielni.
5. Wybór likwidatorów.
6. Wolne głosy.

Bilans za r. 1925 jest wyłożony w lokalu Spółdzielni.

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
Spółdzielna z ogr. odp.
w Nowemmieście.

Za Radę Nadzorczą: B. Ossowski, prezes Rady.
Zarząd: K. Lambert, A. Staniszewski.

Bank Ludowy w Nowemmieście n. Drwęcą

BILANS z dnia 31. grudnia 1925 r.

AKTYWA		PASYWA
	Fundusz rezerwowy	34 782,79
	„ emerytalny	7 355,42
	Rezerwa specjalna	6 000,33
	Fundusz nieruchomości	6 949,38
	„ podatkowy	744,02
	„ papierów wartośc.	984,80
	Udział	7 533,42
	Depozyta	76 511,40
7 126,02	Banki	
	Redyskont	51 236,71
3 131,70	Akcje	
1 447,87	Koszty członków	
117 941,48	Weksle	
	Kasa Spółdzielcza	3 803,94
9 598,30	Nieruchomość	
9 696,70	Nieruchomość „Drwęca"	3 687,—
1 253,40	Efekty	
	Do dyspozycji Waln. Zebrania	3 301,60
6 241,97	Gotówka	
53 888,19	Konto bieżące	10 462,54
846,97	P. K. O.	
2 180,75	Ruchomości	
213 353,35		213 353,35

Liczba członków:

W roku 1924 przeszło na rok 1925	1 423
W roku 1925 przybyło	68
	1 491
W roku 1925 ubyło	651
Przechodzi na rok 1926	840

Nowemiasto, dnia 12-go marca 1926 r.

BANK LUDOWY
Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialn. nieograniczoną.
w Nowemmieście n. Drwęcą.
Bork, Pruska.

Do naszego rejestru małżeńsko praw majątkowych na stronie 1331 zapisano, że **rolnik Bernard Kotłowski z Mroczenka** pow. Lubawa z **Weroniką Podwojewską z Lorków** pow. Lubawa, kontraktem notarjalnym **z dnia 11-go sierpnia 1921 r., umówili ogólną wspólność majątkową.**

Lubawa, dnia 11. marca 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Sekwestracja Majątku Państwowego Grodziczno

pow. Lubawa urządza

dnia 18. marca b. r.

licytację

na drzewo użytkowe i opałowe

200 mtr. szczapów, 15 mtr wałków, 3 mtr. pieńków i 100 gromad gałęzi

Początek licytacji **o godz. 10-tej rano.** Handlarze wykluczeni.

Wojewódzki sekwestrator.